

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/77290,W-Krakowie-odslonieto-tablice-pamieci-ks-Gurgacza-oraz-Balickiego-i-Szajny.html>
20.04.2024, 09:58

W Krakowie odsłonięto tablicę pamięci ks. Gurgacza oraz Balickiego i Szajny

Na ścianie budynku dawnego sądu przy ul. Senackiej 3 w Krakowie odsłonięto 14 września 2019 r. tablicę autorstwa Wojciecha Batki, upamiętniającą ks. Władysława Gurgacza, kapelana oddziału „Żandarmeria” Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców oraz Stefana Balickiego i Stanisława Szajnę, Żołnierzy Niezłomnych z PPA, zamordowanych po przeprowadzeniu przez komunistyczny sąd pokazowego procesu.

















- *Ojciec Gurgacz już w Wielki Piątek 7 kwietnia 1939 r. złożył na Jasnej Górze akt „całkowitej ofiary ze swego życia za Ojczyznę w potrzebie”. Tę ofiarę złożył dekadę później w Krakowie – powiedział podczas uroczystości dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał. – Spotykamy się pod tablicą, która upamiętnia trzy postacie, trzy odmienne, symboliczne życiorysy.*

Stefan Balicki, gdy umierał miał 27 lat. Jako nastoletni chłopiec był obrońcą Warszawy w 1939 r., w czasie wojny działał w konspiracji koło Krosna. Gdy te tereny zostały zajęte przez Armię Czerwoną, wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego. Walczył o Kołobrzeg, Wał Pomorski, został ciężko ranny podczas przeprawy przez Odrę. Po wojnie osiedlił się na Dolnym Śląsku. Był reprezentantem tych Polaków, którzy sądzili, że da się ocalić rąbek niezawisłości współpracując w oficjalnych organach rodzącej się Polski, wtedy nie dla wszystkich było jeszcze jasne, że będzie ona komunistyczna. Gdy jednak zaczęły się represje, udał się na Nowosądecczynę i wstąpił do PPAN. Ze względu na swe duże doświadczenie bojowe stał się jednym z dowódców oddziału „Żandarmeria”, pionu zbrojnego PPAN.

Stanisław Szajna w wieku lat 20 rozpoczął służbę w Armii Krajowej, walcząc na Kresach Wschodnich w ramach akcji „Burza”. Gdy ginął, miał za sobą także powojenną służbę w oddziałach zbrojnych Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość oraz w Samodzielnym Batalionie Operacyjnym „Zuch” Narodowych Sił Zbrojnych na Żywiecczyźnie. W 1947 r. ujawnił się, usiłując wrócić do normalnego życia. Działalność komunistów nie pozwoliła mu na to. W 1948 r. wstąpił do PPAN i walczył do śmierci.

Ojciec Władysław Gurgacz to jezuita, kapłan, mistyk, artysta malarz, człowiek, który całe życie poświęcił Bogu i bliźniemu. Marzył, by być misjonarzem. Po wojnie stał się znany komunistom z bardzo odważnych kazań, w których przedstawiał spustoszenie, jakie w ludzkiej duszy czynią związki z materialistycznym komunizmem. Poproszony przez Stanisława Piórę „Mohorta” o roztoczenie opieki nad żołnierzami PPAN, zostaje kapelanem, ujawniając wspaniały rys charakteru w postaci wielkiego oddania człowiekowi i poświęcenia dla niego do samego końca. Miał szanse uratować się przed komunistami, uciekając z

Krakowa. Postanowił jednak zostać. Jak tłumaczył potem w śledztwie, nie mógł opuścić swoich chłopaków.

Pomysłodawca wmurowania tablicy, Jerzy Basiaga, prezes Fundacji „Osadź mnie Boże”, przypomniał podczas uroczystości słowa ks. Gurgacza, które ten wypowiedział przed komunistycznym trybunałem: „Na śmierć pójde chętnie. Cóż to jest zresztą śmierć?... Wierzę, że każda kropla krwi niewinnie przelanej zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę”. – *Warto było czekać na ten moment* – mówił, dziękując krakowskiemu IPN-owi za ufundowanie tablicy. Przypomniał też, że 11 października w Łabowej koło Nowego Sącza odsłonięty zostanie pierwszy w Polsce pomnik k. Gurgacza.

Na uroczystość odsłonięcia tablicy w Krakowie przyjechali ostatni żyjący żołnierze sądeckiej PPAN – kpt. Stefan Kulig ps. „Wicher” i mjr Zbigniew Obtulowicz ps. „Sarat”, którzy asystowali w poczcie sztandarowym.

– *Nie złamali mnie Niemcy, nie złamali i komuniści. Przysięgę w PPAN składałem na ręce ks. Gurgacza i Stanisława Szajny* – mówił wzruszony kpt. Kulig, więzień niemieckich obozów śmierci, później aresztowany i torturowany przez komunistyczną bezpiekę.

14 września 1949 r. na podwórzu więzienia Montelupich w Krakowie wykonano wyrok śmierci na ks. Gurgaczu. Wraz z nim stracono Stefana Balickiego, ps. „Bylina” i Stanisława Szajnę, ps. „Orzeł”. Skazanych zamordowano strzałem w tył głowy. Ciała pochowano potajemnie w nieoznaczonych mogiłach na cmentarzu wojskowym przy ul. Prandoty w Krakowie.